

Trybuna przeciwciało i przeciwników

Wincenty Rzymowski

W naszym gronie ścierały się 3 prądy co do tego, jak należy zareagować na nowy wyciecz p. Rzymowskiego. Pierwszy opowiadał się za mordobiciem: ze względu jednak humanitarnych i estetycznych alternatywę tę chwilowo odłożono. Drugi kierunek wypowiedział się za posłaniem p. Rzymowskiego 100 złotych: wszak obdzielił nas wszystkich hrabiowskimi tytułami, a ponadto zrobił nam reklamę — a za reklamę wszak chętnie przyjmuje skromne datki. Niestety, pustki w naszej kasie przeszkodziły nam pójść po tej drodze, która byłaby najwłaściwszą. Wobec tego nie pozostało nic innego, jak wynudzić naszych czytelników polemiką z p. Rzymowskim i możliwie najkrótszym opisem jego osoby.

Czy p. Rzymowski jest zależny od Kominternu?

Rzymowski twierdzi, że sznurkami akcji publicystycznej „Bunt” kierują obce potęgi, że to naturalnie już insynuacje, że to nowa Targowica. Wępie brońcie polityki urzędowej ministra spraw zagranicznych, więc obrona decydującego aktu dyplomatycznego Marszałka, jakim był pakt z 26 stycznia 1934 — to jest uleganie inspiracjom obcych mocarstw? Czy p. Rzymowski jest już tak zależny od Kominternu, że rozsiewa na swój rachunek niedzne, bezcelne, ordynarne kłamstwa Trzeciej Międzynarodówki, że Beck jest na żółdzie niemieckim, że Gazeta Polska jest redagowana przez agentów Wilhelmstrasse? Niech Pan to po wie wyraźnie, jasno, prosto z mostu, ojcze Wincenty!

Czy p. Rzymowski jest związany z masonerią?

A rikoszetem? Czy pan Rzymowski nie jest może związany z obcą potęgą, zwaną masonerią, której wszystkie wysiłki zmierzają do popucia stosunków polsko-niemieckich, do przekreślenia testamentu Piłsudskiego w polityce zagranicznej? Czy jest rzeczą właściwą, by w organie quasi-półurzędowym siedział człowiek, który ocenia polską politykę zagraniczną według kryteriów — Wielkiego Wschodu?

I w końcu: pan Rzymowski utożsamia ataki na swoją osobę z atakami na rząd. Proszę, co za skromność! Co ma wspólnego p. Rzymowski z rządem? Mogłby mieć tylko tyle, że bierze od niego pieniądze. W takim razie byłby to rewelacyjne. To też może trochę faktów: od kogo, ile i za co? Przede wszystkim za co?

Pan z brzuskiem

A teraz parę słów o p. Rzymowskim.

Niewtajemniczony czytelnik mógłby pomyśleć, że zwalczamy p. Rzymowskiego. Byłoby to wrzenie błędne. Rzymowski nawet szkodliwym nie jest, bo jest słaby, bo jest śmieszny, bo jest bez znaczenia. Wszędzie ten pan z brzuskiem, o biegających niespokojnych za cwilkiem oczekach, w getrach i meloniku, z miną bojaźliwego szczurka dostaje po łbie. Procesy się nie udają. Już głośno o jego bliskiej eksmisji z Kuriera Porannego. Łada dzień pęknie ta nadęta bańka mydlana

ze swymi frazesami i groźbami, nieudany Dzierżyński publicystyki polskiej.

Można mieć tylko odrazę

Do Rzymowskiego, tak jak w ogóle do całego Kuriera Porannego, mieć można tylko odrazę. Bo „Robotnika” można zwalczać — ale trzeba mieć dlań szacunek. Po głędy Niedziałkowskiego i Czaplińskiego są mylne, szkodliwe, błędne — ale ktoś zaprzeczy im szczerości, ktoś nie przyzna tym ludziom wybitnej inteligencji, ktoś nie uważa ich za gentlemanów. Ile razy widzę na ulicy Niedziałkowskiego (którego nie znam), chciałbym podejść i uścisnąć mu rękę, mówiąc: Pan jest naprawdę uczciwym człowiekiem, natomiast Rzymowski — to szczyt zakłamania. Piłsudski posyła demokrację do Brześcia: Rzymowski wytrzewa ciepłą posadę. Rządzą reakcyjni pułkownicy: Rzymowski udaje, że „popiera”. Jędrzejewicz robi najdziwniejsze reformy w szkolnictwie: gdyby to robił np. Estreicher! — dopierożby Rzymowski gromił codziennie ich „obskurantyzm”: jak to, policja na uniwersytetach, koniec wolności myśli, hańba, granda, koniec świata! A ponieważ całą tę ultrareakcyjną robotę robi przyjaciel Jędrzejewicz, Rzymowski zachwala, Rzymowski broni, Rzymowski atakuje. W nagrodę dostaje fotel w akademii — i jego demokratyczne sumienie nie protestuje, gdy 50 katedr się

zawija, nie zdobywa się, jak „obskurantki” „Czas” na powiedzenie, że odebranie Stanisławowi Kotowi, faktycznemu przywódcy ludowców, katedry jest rzeczą bezprzykładową. A obecnie: p. Rzymowski popiera z całej siły sojusznika Lewiatana, a jutro, jeśli będzie premierem p. Koc, to też będzie chciał go popierać i trzeba będzie energicznych posunięć, by się tego kompromitującego poparcia pozbyć

Nikt tak nie skompromituje

My nie zwalczamy p. Rzymowskiego. Przeciwnie. Niech kumuluje posady, godności, zaszczyty, Zyczymy mu, by został naczelnym redaktorem Kuriera Porannego, prezesem Awademii Literatury, wodzem naprawy, leaderem całej lewicy, przywódcą wszystkich radykałów, wielkim mistrzem masonerii, głównym ideologiem „Klubu Nowy Świat” na miejsce „papy Endelmana”, prezesem związków zawodowych, redaktorem „Flomyka” i wiceministrem rolnictwa, na którym zna się tak doskonale. Niech zostaje. Niech działa. Dużo i głośno i bardzo głośno. Bo nikt tak prędko bez reszty nie skompromituje całej lewicy. Nikt.

Czy pan nam podziękuje przynajmniej za poparcie, panie Rzymowski?

(Bunt Młodych — Wincenty Rzymowski.)

Sosnowiec ogranicza ubój rytualny

Ustalono kontyngent mięsa dla żydów

Zarząd miejski w Sosnowcu ustalił zasady wprowadzenia w życie ustawy o uboju rytualnym. Ustalono zatem kontyngent uboju rytualnego dla Sosnowca na r. 1937 na 7000 sztuk bydła, zaś nierytualnego na 5000 sztuk, nie licząc nierogacizny.

Dodać musimy, że ludność żydowska Sosnowca — wielkiego miasta robotniczego — nie przekracza 25 proc. ogółu mieszkańców i nawet się zmniejsza, gdyż element handlowy przenosi się na Górny Śląsk.

Urzędnik Rady Szkolnej Organizował zbiórki na... własną kieszeń

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł b. dyrektor Rady Szkolnej Łopiński, oraz urzędnik Wiśniewski i niejaki Zygmunt Mielczarek pod zarzutem wyłudzenia pieniędzy

pod pozorem składek na akcję dożywiania dzieci szkolnych.

Wiśniewski od kilku lat pracował w Radzie Szkolnej. Dał on się poznać jako nestrudzony, aczkolwiek nie zawsze tortunny inicjator wielu imprez „filantropijnych”. Organizował on wyprawę uzdrowiskową, lecz impreza nie udała się i była deficytowa. Ostatnio w porozumieniu z niejakim Edwardem Grabowiczem przystąpił do wydawnictwa kalendarza na rok 1937. Kalendarz miał być rozsprzedany przez akwizytorów, których zaangażował Wiśniewski i opatrzył w polecające listy Rady Szkolnej.

Jak się okazało, impreza była pomyślna wyłącznie na korzyść Wiśniewskiego i tych, którzy zajmowali się sprzedażą kalendarza. Listy zaś polecające zostały sfalszowane. W podobny

sposób Wiśniewski i Mielczarek wyłudził pieniądze od wielu osób na Kiermasz Gwiazdkowy i Noc Sylwestrową.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Proces o skandaliczne nadużycia potrwa parę dni. Wiśniewski i Mielczarek, który organizował „Noc Sylwestrową” — nie przyznają się do winy, dyr. Łopiński znajduje się pod zarzutem niedbalstwa służbowego i braku nadzoru.

Komornik u b. minisra Czechowicza

Tysiące sztuk bydła, bito na jego rachunki

Wiadomości podane o zaniechaniu pobierania podatków na Gieldzie mięsnej, okazały się, niestety, przedwczesne. Podatki będą w dalszym ciągu pobierane.

Izba Skarbowa grodzka umowy podatkowej Gieldzie nie wymówiła. Przed powstaniem Gieldy mięsnej z warszawskiego rynku mięsnego wpływało rocznie do Skarbu Państwa około 600.000 zł., — obecnie 200.000 zł., — a poza tym, jak wypływa z aresztowań Moppena i Keysa, w związku ze zwrotami t. zw. nadpłat podatkowych, dokonywano olbrzymich nadużyć. W okresie po 1936 r. dziesiątki tysięcy sztuk bydła bito na Rzeźni warszawskiej (akcyzowano) na imię ówczesnego min. Skarbu Gabriela Czechowicza, w rezultacie czego, sekwestrowano podatkowy, zajęł w mieszkaniu ministra meble i dopiero wówczas cała afeta wyszła na jaw. Drugi wypadek niekontrolowanych nadużyć, było t. zw. akcyzowanie uboju na nazwisko poganicza, niejakiemu Czyżka, który nie po-

siadał grosza w majątku, mieszkał w Warszawie jako sublokator, a biorąc od należnych podatków prowizję, zarabiał miesięcznie około 5.000 zł. Kiedy i w tym wypadku afeta wyszła na jaw, Czyżka uciekł do Francji i do kraju nie powrócił.

Czy p. Greiser wróci?

Nieporozumienia z Forsterem trwają

GDANSK, 23. 11. (tel. wł.). — Informacje o bliskim powrocie prezydenta Senatu Greisera do Gdańska wywołały w W. Mieście duże zainteresowanie. Przywódcy partii hitlerowskiej zapewniają, że ponowne objęcie urzędowania przez Greisera wcale nie jest dotychczas zdecydowane.

Pomiędzy Greiserem a jego nadzorcą z ramienia kanclerza Rzeszy, Forsterem, istnieją podobno w dalszym ciągu głębokie różnice zdań. W tych warunkach

„**C**”
I-y kupon WIELKIEGO KONKURSU nagród ABC
Wycisć i zachować

Żyd zdradca

floty hiszpańskiej

Zaraz po wybuchu powstania w Hiszpanii okazało się, że niemal cała flota hiszpańska stanęła po stronie czerwonego rządu. Ciekawe szczegóły tego kroku odkrył niedawno dziennik madrycki „El Socialista”. Oto 17 lipca b. r. o godz. 22, baza morską w Kartagenie otrzymała proklamację gen. Franco, która winna być zakomunikowana wszystkim garnizonom. W proklamacji tej powiedziane było, że armia hiszpańska chce się przeciwstawić czerwonym barbarzyńcom, by ocalić honor Hiszpanii. Proklamacja gen. Franco nie dotarła jednak do tych, do których dotrzeć powinna. Oto zyd Balboa, który służył jako podoficer w radiotelegrafii, zamiast wykonać polecenie swego dowódcy, przekazał treść proklamacji rządowej „ludowemu”.

W nocy zbuntowany załogę floty znajdującą się na Morzu Śródziemnym, podburzył ją do opanowania okrętów. Rzeczywiście czerwoni marynarze wymordowali niemal wszystkich swych dowódców, a ciała ich porzucali do morza.

W ten sposób przez zdradę jednego zydów, flota „opowiedziała” się za czerwonymi. Konsekwencją tego czynu było opóźnienie transportu wojsk marokańskich, a potem przedłużająca się wojna domowa. Dziennik „El Socialista” podając powyższy opis zdrady hiszpańskiego zydów Balboa, nazywa to heroizmem i poświęceniem bez granic.

„Ich” handel

Paserzy żydzi -- zwolnieni za kaucją

Wobec ukończenia dochodzeń w sprawie systematycznego zagniewania wykradania lamp radiowych wyszła kilkanaście tysięcy złotych.

„Tungsram” przez systematyczne wykradanie lamp radiowych wyszła kilkanaście tysięcy złotych.

Wzrost wytwórczości hut żelaznych

Wytwórczość hut żelaznych we wszystkich prawie działach wzrosła w ciągu października b. r. W porównaniu z wrześniem wzrost procentowy przedstawia się następująco: w dziale wielkich pieców 6,4 proc., w stalowniach 2,2 proc., w rurkowniach 40,6 proc. Natomiast zmalała wytwórczość walcowni o 2,4 proc., jak również zbył towarów walcownianych o 6,8 proc.

Ilość robotników wzrosła załadowo o 73 osoby, obecnie zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych 36.315 robotników.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287,70, Berlin (sprzedaż) 212,78, kupno 211,94), Bruksela 89,80, Gdańsk 100,00, Kopenhaga 11,95, Londyn 25,97, Nowy Jork 5,31, N. Jork (kabel) 5,31, Oslo 130,45, Paryż 24,68, Praga 18,78, Stockholm 133,95, Zurych 122,15.

Papiery procentowe: 7% poz. stabilizacyjna 472,00, (1000 i po 500 dol.) 472,00 kupon od dol. 1000 zł. 52,89, 3% poz. prem. inwest. 1-iej em 66,00, 11-iej em 65,50, 3% poz. prem. inwest. seriowa 11-iej em 81,50, 4% państw. poz. prem. dolar. 47,50, 5% poz. konwers. 52,00, 6% poz. dolar. 69,00 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48,63 — 48,50, 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,25 — 54,00 — 54,25, 5% L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48,50 — 48,75, 6% oblig. m. Warszawy 6 em 60,00.

Akcie: Bank Polski 110,50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29,73, Węg. 16,00, Lillip 14,30 — 14,40, Ostrowiec 29,00, Starachowice 35,50 — 35,00.

W obrotach prywatnych 4% poz. konsolidacyjna (grubsze) 50,63 — 50,75 — 50,50, (drobne) 49,50 — 49,25 — 49,63. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8% poz. z r. 1925 (Dillonowska) 71,50 — 71,25 —

71,50, 7% poz. śląska 61,00 — 60,50 — 61,00, 7% poz. m. Warszawy (Magistrat) 60,75 — 60,25 — 60,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolitą 26,00 — 26,50, pszenica zbiorowa 25,00 — 25,50, żyto I gat. 24,00 — 24,50, żyto II gat. 23,50 — 24,00, żyto III gat. 23,00 — 23,50, żyto IV gat. 22,50 — 23,00, żyto V gat. 22,00 — 22,50, żyto VI gat. 21,50 — 22,00, żyto VII gat. 21,00 — 21,50, żyto VIII gat. 20,50 — 21,00, żyto IX gat. 20,00 — 20,50, żyto X gat. 19,50 — 20,00, żyto XI gat. 19,00 — 19,50, żyto XII gat. 18,50 — 19,00, żyto XIII gat. 18,00 — 18,50, żyto XIV gat. 17,50 — 18,00, żyto XV gat. 17,00 — 17,50, żyto XVI gat. 16,50 — 17,00, żyto XVII gat. 16,00 — 16,50, żyto XVIII gat. 15,50 — 16,00, żyto XIX gat. 15,00 — 15,50, żyto XX gat. 14,50 — 15,00, żyto XXI gat. 14,00 — 14,50, żyto XXII gat. 13,50 — 14,00, żyto XXIII gat. 13,00 — 13,50, żyto XXIV gat. 12,50 — 13,00, żyto XXV gat. 12,00 — 12,50, żyto XXVI gat. 11,50 — 12,00, żyto XXVII gat. 11,00 — 11,50, żyto XXVIII gat. 10,50 — 11,00, żyto XXIX gat. 10,00 — 10,50, żyto XXX gat. 9,50 — 10,00, żyto XXXI gat. 9,00 — 9,50, żyto XXXII gat. 8,50 — 9,00, żyto XXXIII gat. 8,00 — 8,50, żyto XXXIV gat. 7,50 — 8,00, żyto XXXV gat. 7,00 — 7,50, żyto XXXVI gat. 6,50 — 7,00, żyto XXXVII gat. 6,00 — 6,50, żyto XXXVIII gat. 5,50 — 6,00, żyto XXXIX gat. 5,00 — 5,50, żyto XL gat. 4,50 — 5,00, żyto XLI gat. 4,00 — 4,50, żyto XLII gat. 3,50 — 4,00, żyto XLIII gat. 3,00 — 3,50, żyto XLIV gat. 2,50 — 3,00, żyto XLV gat. 2,00 — 2,50, żyto XLVI gat. 1,50 — 2,00, żyto XLVII gat. 1,00 — 1,50, żyto XLVIII gat. 0,50 — 1,00, żyto XLIX gat. 0,00 — 0,50, żyto L gat. 0,00 — 0,50.

MICHAŁ WSZERAD

57)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— W ten sposób pewnie zdają sobie sprawę, że siły nasze są w pewnym stopniu niewymierne. Oceniać je można miarą niezadowolenia społecznego, które świadomym od lat, utrzymując dzisiejszy ustrój społeczny, zaszczytujemy. Miarą siły naszej będzie także natężenie akcji, zwalczającej czynniki nam wrogie, których rozwój i siła katastrofalne są dla naszych planów. Jest to przedewszystkiem Kościół katolicki i prądy nacjonalistyczne, z którymi toczymy dziś bój o władzę nad światem.

Zamilił na chwilę, powstał z fotela, przeszedł parę kroków tam i napowrót, namyslał się widocznie. Wyjął z teki kilka luźnych kartek. Oczy Turawskiego spoczęły na nich z napięciem. Gdyby je można było przeczytać! Notatek nie robił żadnych, pamięć miał świetną, wszystko wierało mu się w mózg, jak rozpalonym stemplem.

Lewin zaś przeszedł tymczasem po tym ogólnym wstępie do uwag szczegółowych. Zdaniem jego, nasilenie fali komunistycznej — rewolucyjnej wzrasta. Powodem tego jest szerzenie t. zw. intelektualnego światopoglądu komunistycznego.

go, który sprzyja rozrostowi integralnego komunizmu. Wzmogła się również działalność organizacji tak jawnych, jak i tajnych, czysto partyjnych czy też wolnomularskich. Porozumienie, zawarte po przejściowym rozdźwięku, między tymi dwoma czynnikami rewolucji światowej, okazało się bardzo owocne. Bracia nasi rozwiązali znów sakiewki, a wiadomo, iż do prowadzenia wojny potrzebna, jak powiedział Napoleon, trzech rzeczy — pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Wojna wre, my mamy kapitał światowy w swoim ręku i dziś chcemy sięgnąć po władzę jawną, bez obłonek, bez parawanów, z za których z ukrycia kierujemy ludźmi, rządzącymi oficjalnie. Czas nadszedł. Opanowanie przez ruchy nacjonalistyczne Niemiec i Włoch przekształca co prawda bardzo. Dlatego też uwaga nasza zwrócona została i tak pokierowaliśmy sładkami Kominternu, na Francję, Polskę i Małą Ententę. Francja ma już dziś rząd przedrewolucyjny, choć złożony z burżujów, naszych manekinów, kierujących się w takt muzyczny z rue Cadet (*). Mała Ententę opanowujemy przez Czechy, które ponosi nienawisć do Polski i stara, z dawna, husycka jeszcze tradycja walki z Kościołem katolickim.

Polska, jest wielką niewiadomą i ona stanowi dziś klucz sklepienia całego naszego planu. Na dzisiejszym zebraniu więc specjalnie omówić trzeba środki działania w Polsce i zaaprobować plan dalszej polityki we Francji.

Tu stanął przy mapie i począł rozpatrywać, wskazując co

*) Na rue Cadet znajduje się oficjalna siedziba masonerii.

chwila na odpowiednie punkty, sytuację geopolityczną, etnograficzną, gospodarczą i socjalną Polski. Turawskiego zdumiała wspólna zaiste znajomość stosunków polskich, posunięta aż do ideału, jeżeli chodziło o stosunki polityczne. Niektóre ujęcia raziły go, lecz po namyśle przyznawał im słusność. — Gospodarczo i socjalnie — mówił Lewin — Polska dojrzała do rewolucji, trzeba wszelkie zniszczyć w niej ruchy nacjonalistyczne, t. j. ideę, oraz siłę fizyczną, czyli armię. Nie cofniemy się przed wojną, jeśli uznamy wygranie jej za pewne. Środki obronne Polski dziś są jeszcze słabe, lecz powoli rosną, należy temu przeciwdziałać. Nasz wywiad dostarczał nam szeregu cennych wiadomości, m. in. plany organizacji gospodarczej przemysłu wojennego, oraz inne dane, dotyczące trójkąta bezpieczeństwa i zagłębia naftowego. To nam ułatwia działanie, a przede wszystkim zaatakowanie punktów żywotnych. Mówię jasno. Przemysł wojenny Polski musi przestać pracować, zagłębie naftowe zostanie zagwożdżone. Jak to wykonać? Sabotaż, którego instrukcje są już opracowane. Kto to będzie wykonywał? Mamy w Polsce trzy miliony naszych braci — żydów, to nasi najlepsi, najwerniejsi pomocnicy. Oni poprowadzą, a wykonają... pieniądze! Od dziś za 2 — 3 tygodnie przewiduję pierwszy wybuch, potem spokój i dla odwrócenia uwagi, rozruchy robotnicze w mieście oddalonym od ośrodka atakowanego. Potem dalsze „roboty”, ale na terenie zagłębia naftowego. Niech Polacy kupują benzynę u nas. Potem znów trójkąt bezpieczeństwa, tym razem elektrownia, ale gruntownie. Cała „akcja” potrwa z pół roku. A wtedy pójdziemy dalej!

(D. c. n.)